

TAK - sówka

14 października 2022 **Nr 1 /2022** Wydanie Jubileuszowe





Trochę historii o Szkole "TAK"

Szkoła Podstawowa "TAK" powstała w 1991 roku jako jedna z pierwszych, niepublicznych szkół w Szczecinie. Początkowo placówka mieściła się przy ulicy Pocztowej, a potem przez wiele lat w małym, parterowym budynku przy ulicy Tarczyńskiego 1. Była wówczas niewielką szkołą, liczącą kilkudziesięciu uczniów i kilkunastu nauczycieli. Z każdym rokiem SP "TAK" rozwijała się i cieszyła się bardzo dobrą opinią.



ul. Tarczyńskiego 1



ul. Broniewskiego 14a

Uczniów wciąż przybywało, dlatego pojawiła się potrzeba zmiany budynku.

W 2008 roku szkoła przeniosła się do nowego obiektu powstałego przy ulicy Broniewskiego 14a. Obecnie w szkole uczy się 260 uczniów i pracuje ponad 40 nauczycieli.

Szkoła już czwartą dekadę kształci na najwyższym poziomie nowe pokolenia uczniów.

Wiersze na jubileusz

Szkoła „TAK” ma dziś urodziny,
Z tej okazji bardzo się cieszymy.
Chociaż wakacji nadszedł już koniec,
To uśmiechami witamy szkołę.

Gdy na naukę czas już nadchodzi,
My do niej jesteśmy w pełni gotowi.
Nauczycieli bardzo dobrych mamy,
Więc egzaminy wyśmienicie zdamy.

Za wszystko Szkole „TAK” dziękujemy,
Zawsze wspominać ją ciepło będziemy.
Hania Wegner i Basia Partyka, 8b



„30-lecie Szkoły TAK”

Dziś ten wierszyk ładny piszemy
I tort pyszny zaraz zjemy.
Szkoła „TAK”, to o niej jest mowa.
30. urodziny świętować gotowa.

Jak minie ten rok – to się okaże,
W strachu pakujemy już swoje bagaże.
Matematyka, polski, fizyka i chemia,
Na dźwięk tych słów aż trzęsie się ziemia.

Cudowni nauczyciele są na korytarzach,
Oglądają obrazy w kolorowych ramach.
Kreatywni ludzie tutaj dorastają,
Dlatego świetne oceny dostają.

Kochamy tę szkołę jak nasze mamy,
Świetne na testach wyniki osiągamy.
Więc „Sto lat” dla naszej szkoły kochanej!
Niech uczniów bawi i uczy dalej!

Zuzanna Nagay i Natalia Korban, 8b

Szkoła „TAK” teraz świętuje,
30 lat już funkcjonuje.
W „TAK-u” zawsze jest wesoło,
A więc bądźmy razem, szkoło!

Antonia Marszałek, 8a



„O mojej szkole”

Nasz szkoła ma 30-lecie,
Pani Edyta gra na flecie.

Wakacje się skończyły,
Dzieci do Szkoły „TAK” wróciły,
Poprzednie klasy książki zwróciły,
Aby kolejne wiedzy z nich nabyły.

Szkoła znów się zaczyna,
Jaka jest dzieci przyjscia przyczyna?
Z nauczycielami chcę się spotkać,
A z kolegami w piłkę pograć.

Uczą nas nauczyciele wspaniali,
Z kobaltu, złota i stali.

Taka jest właśnie szkoła nasza,
Pan Jarek na obiad nas zaprasza,
Więc my zmykamy i do szkoły
zapraszamy.

Piotr Jezierski, 8b

Szkoła TAK w oczach Dyrekcji



**Dyrektor szkoły
Milena Malec**

Karolina Lasota i Ewa Plitnik, uczennice klasy 8c: Nasza szkoła świętuje w tym roku 30-lecie istnienia. W związku z tym jubileuszem na początku września odbyło się wiele ciekawych imprez, zajęć, koncertów, pokazów. Poprosiłyśmy Panią Dyrektor Milenę Malec i Panie Wicedyrektor- Izabelę Englender i Monikę Stankiewicz o krótki wywiad.

Pani Dyrektor, szkoła ma już ponad 30 lat, Pani pełni funkcję dyrektora od 7 lat. Jak się Pani tutaj pracuje?

Pani Milena Malec: Pracuje mi się bardzo dobrze. Mamy w szkole wspaniałych nauczycieli, tworzących zgrany i zaangażowany w swoją pracę zespół, cudownych uczniów, z których jestem bardzo dumna oraz rodziców, na których zawsze mogę liczyć. Pani Anna Sylwester i Pani Elżbieta Wierzbicka, które założyły naszą szkołę, zawsze wspierają mnie we wszystkich podejmowanych działaniach.

Karolina i Ewa: Dlaczego według Pani warto się uczyć w Szkole „TAK”?

Pani Milena Malec: W naszej szkole pracują świetni specjaliści, jest wspaniała atmosfera, indywidualne podejście do każdego ucznia, bogata oferta zajęć, wysoki poziom nauki, niepowtarzalne imprezy i wydarzenia, a nasi absolwenci dostają się do wymarzonych szkół.

Karolina i Ewa: Które wydarzenia szkolne wspomina Pani najmilej?

Pani Milena Malec: Tych wydarzeń jest całe mnóstwo! Na pewno wszystkie imprezy plenerowe, w tym „Bieg po ziemniaka”, „Mom’s Challenge”, „Strong Tata” i oczywiście Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, z którą gramy od prawie 30 lat.

Karolina i Ewa: Pani Izo, Pani Moniko - jak długo pracujecie Panie w naszej szkole?

Pani Izabela Englender i Pani Monika Stankiewicz: Obie rozpoczęłyśmy pracę tutaj zaraz po ukończeniu studiów, zaczynałyśmy wiele lat temu w siedzibie szkoły przy ul. Tarczyńskiego 1.

Karolina i Ewa: Co zmieniło się na przestrzeni lat w naszej szkole?

Pani Izabela Englender i Pani Monika Stankiewicz: W związku z dynamicznym rozwojem, w 2008r. przenieśliśmy się do aktualnej, nowocześnie wyposażonej siedziby. Dzięki temu mogliśmy przyjąć w nasze mury jeszcze większą ilość uczniów, a co za tym idzie poszerzyć również grono nauczycieli. Wzbogaciliśmy także ofertę naszych zajęć, tak by była jak najbardziej atrakcyjna dla uczniów. Cały czas coś zmieniamy, modyfikujemy i doskonalimy - jednym słowem rozwijamy się .

Karolina i Ewa: Jakie uczucia towarzyszą Paniom w związku z obchodami 30-lecia Szkoły „TAK”?

Pani Izabela Englender i Pani Monika Stankiewicz: Jesteśmy dumne, że nasza szkoła od tak wielu lat utrzymuje się w czołówce szkół niepublicznych w Szczecinie i cieszymy się, że możemy być jej częścią.
Karolina i Ewa: Pani Moniko, co czuła Pani, gdy została wybrana jednym z „Nauczycieli na medal” , według plebiscytu Głosu Szczecińskiego przeprowadzonego w 2017 roku?

Pani Monika Stankiewicz: Sama nominacja była dla mnie ogromnym zaskoczeniem i zaszczytem. To wielkie wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy.

Karolina i Ewa: Na zakończenie chciałybyśmy zapytać wszystkie Panie, czego życzyłybyście naszej szkole?

Pani Milena Malec, Pani Izabela Englender i Pani Monika Stankiewicz: Życzymy kolejnych lat pełnych sukcesów, dalszego pomyślnego rozwoju placówki również na wyższym etapie edukacyjnym, równie wspaniałego grona uczniów, rodziców i nauczycieli, a Pani Annie Sylwester i Pani Elżbiecie Wierzbickiej dalszych sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

Karolina i Ewa: Bardzo dziękujemy za rozmowę. Gratulujemy Paniom oraz Zarządowi Szkoły- Pani Annie Sylwester i Pani Elżbiecie Wierzbickiej tak pięknego jubileuszu. Życzymy Szkole "TAK" kolejnych wspaniałych lat, a wszystkim Paniom- dalszych sukcesów. Niech Szkoła nadal rozwija się tak dynamicznie i przynosi radość, satysfakcję i dumę.



**Wicedyrektor szkoły
Izabela Englender**



**Wicedyrektor szkoły
Monika Stankiewicz**

Obchody 30 -lecia Szkoły TAK



W pierwszym tygodniu szkoły zostały zorganizowane w naszej szkole różne ciekawe zajęcia oraz spotkania z inspirującymi gośćmi, którzy opowiadali o bardzo interesujących pasjach oraz przeżyciach. W swojej pracy chciałabym przedstawić moim zdaniem najciekawszy dzień ze wszystkich pięciu, w których świętowaliśmy 30-lecie SP „TAK”.

Działo się to w piątek, dziewiątego września. Wszyscy uczniowie, nauczyciele, Dyrekcja oraz Zarząd zebrali się w hali sportowej, która chwilowo była remontowana. Hala sportowa nie przypominała ogromnego namiotu, tylko rusztowanie domku zbudowanego z zielonych klocków lego, co uważam za dość zabawne. Wszyscy uczniowie stali w dwuseregach, razem z wyznaczonym opiekunem. Tłum czekał zniecierpliwiony, gdy nagle wniesiono gigantyczny tort, który był przepięknie ozdobiony. Wtedy każda grupa zaczęła ustawiać się przy stoliku, żeby spróbować tego cudownie wyglądającego ciasta.

Gdy każdy uczeń otrzymał już kawałek owego wspaniałego wypieku, był czas wolny. Podczas tej przerwy można było porozmawiać z przyjacielem lub pójść po dokładkę tortu.

Następnie zaczął się koncert muzyki rockowej. Osoby, chcące potańczyć, podeszły bliżej sceny, a ci, którzy nie przepadają za tak głośną muzyką, mogli miło spędzić czas dalej od zespołu. Wszyscy doskonale się bawili, podczas gdy zespół grał świetne piosenki. Nawet osoby, które nie lubią tańczyć, uległy czarowi tej oszałamiającej muzyki. Była to naprawdę godzina świetnej zabawy!

Był to dzień, którego na pewno nigdy nie zapomnę. Chciałabym przeżyć jeszcze jak najwięcej takich chwil, gdyż są one bardzo miłe i przyjemne.

Zoja Chańska, 8c

Szkoła w piosence

1. W mieście mym stoi gmach,
w szczecińskiej rośnie ziemi.
Z dała już widać TAK,
ukryty w zieleni.
W murach tych młode dni,
przeżywam razem z Wami.
A językowy duch
krąży ponad głowami,

REF.: x2

**Tutaj przyjaciół mam
najszczerzych,
najwierniejszych.
Jeden nie znaczy sam,
jeden to znaczy pierwszy.**

2. Cierpliwie uczą mnie
moi nauczyciele.
Muszę to znaczy chcę,
a chcę to umiem wiele.
Języki ważne są -
priorytet naszej szkoły.
Egzamin – łatwy punkt!
Tu każdy jest wesoły.

REF.: x2

Tutaj przyjaciół mam

3. Gramy w tenisa i
pływamy na basenie.
Koła i warsztaty...
Rozwój, doskonalenie...
Nauczyciele TAK
dostrzegają Twe mocne strony.
Dużo nauki, lecz
czujesz się doceniony.

REF.: x2

Tutaj przyjaciół mam

4. Kręgle lub kino, mecz -
spędzamy nasz czas wspólnie.
Klasa rodziną jest,
wspieramy się szczególnie.
W sercu mym stoi dom.
Na zawsze tu zostanie.
Odchodzę przecież stąd,
tu wrócę po rozstaniach.

REF.: x2

Tutaj przyjaciół mam

Jan Dębowski 8c



Wiersze o szkole

Wśród podstawówek, których jest wiele,
jedna jest Szkoła "TAK".
Tu wiedza ma słodki smak,
nauczyciele to przyjaciele.

Zajęć sportowych jest co niemiara.
Języków nauczysz się też.
Aż sam uwierzysz, że wiele wiesz!
Tu mottem jest w ucznia wiara.

Powiem to więc:
niech każdy żądny wiedzy żak,
zapisze się do Szkoły "TAK"!

Sprawdzian, kartkówka, praca klasowa.
To nic trudnego,
gdy głowa gotowa!

Karolina Lasota, 8c

Nasza szkoła "TAK" wspaniała
Czy od dawna tu istniała?
Od trzydziestu lat tu stoi,
Uczniów zagrzewa do podbojów.

Na lekcjach pilnie się uczymy,
A nawet dobrze się bawimy.
W tenisa często razem gramy,
Gdyż nauczyciela świetnego mamy!

Gdy wejdziemy w szkolne mury,
Nikt z nas nie jest już ponury.
"TAK" nam daje radość wielką.

Bo też szkoła nie jest kiepską!
I choć czasem są kartkówki,
To my jesteśmy przecież mądre główki.

Zoja Chańska, 8c

„TAK” to szkoła wyjątkowa,
 przy niej każda inna się chowa.
 Fajnie się chodzi do „TAK-a”,
 którego widać z lotu ptaka.
 Szkoła mieści się w Szczecinie,
 gdzie Odra sobie wesoło płynie.
 Adres ma na Broniewskiego,
 tu na apelach śpiewamy hymn "Mazurka Dąbrowskiego".
 Nauczyciele są życzliwi,
 a uczniowie bardzo szczęśliwi!
 Atmosfera wesoła tu panuje,
 pani od polskiego inwokację nam odczytuje.
 Na przerwach pyszne obiady zjadamy,
 dzięki czemu dużo siły mamy.
 Kort tenisowy świeżo odremontowany
 i przez nas chętnie wykorzystywany.
 Każda nauczycielka jest doskonała
 i nie słysząc przez okno „Siadaj! Pała! „
 Panią Dyrektor super mamy
 i wszyscy ją uwielbiamy!
 Na wycieczki szkolne jeździmy
 i rodzicom prezenty przywozimy.
 „Dzień Ziemiaka” co roku obchodzimy
 i po lesie dużo chodzimy.
 Do „TAK-a” chodzą sami „spoko” ludzie
 i dlatego miło spędza się czas w naszej „budzie”!

Karol Marchewka, 8c



Gdy wakacje się kończą, szkoła czeka na nas.
 Cudna szkoła, nowe ławki, sale odnowione,
 Korytarze gwarem rozmów znowu ożywione.
 Uśmiechy, spotkania, wraca każdy - „kujon” i „ananas”.

Lśniące tablice, komputery, ściany kolorowe,
 Pachnące nowością podręczniki, pełna biblioteka,
 I niepewność, podniecenie – co nas w tym roku czeka.
 Szkoła TAK to marzenie, dzieci do nauki - gotowe.

Lecz najbardziej w pamięć zapadają ludzie
 Koledzy, koleżanki, nasi nauczyciele ...
 I zdobyta tu wiedza na całe życie.

Gdy wracasz tu wspomnieniem – myślisz o cudzie.
 Wynosisz moc doświadczeń i doznań tak wiele ...
 Tak szkoła podstawowa decyduje o Twym przyszłym bycie...

Jan Dębowski, 8c

Nasza precudowna szkoła,
 w Tobie zawsze jest wesoło.
 W czwartek, piątek czy sobotę,
 każdy na szkołę ma ochotę.

Mamy ławki, książki, klasy,
 a na lekcjach chemii kwasy.
 Czasu w szkole dużo spędzamy,
 dlatego stołówkę również tu mamy.

Pani Dyrektor Milena Malec,
 zawsze uśmiechnięta i wesoła,
 lubi uczniów mądrych,
 w sumie lubi ich cała szkoła.

Gdy kończą się wakacje,
 uczniami zapełnia się szkoła,
 jest wtedy bardzo piękna i wesoła!

Roksana Lew, 8c



Nasza szkoła jest wesoła,
 tu zawsze miło mija czas.
 Pani chodzi uśmiechnięta,
 zawsze serdecznie wita nas.
 Tu dużo nauczyć się można,
 a nauka tak łatwo przychodzi nam.
 Bardzo lubię naszą szkołę
 i do nauki brać mi się chce.

Nasza szkoła jest kochana,
 czeka na nas już od rana.
 Na lekcjach się uczymy,
 a na przerwach bawimy.
 Chłopcy czasem rozrabiają,
 a nauczyciele ich uspokajają.
 Szkoła do dalszego życia
 przygotowuje nas-
 bo dorosnąć już czas!

Maja Rucińska, 5b

Wrzesień-czas powrotu do szkoły,
Nie jestem z tego powodu zbyt wesoły.
Jeszcze chciałbym wstawać w południe
I bawić się do późnego wieczora cudnie.

Nie martwić się o lekcje, sprawdziany, lektury,
Tylko leżeć brzuchem do góry.
Ale nie ma co narzekać,
Trzeba tę przejściową chandrę przeczekać.

I dostrzec dobre strony kształcenia,
Ponownie zmusić swój mózg do myślenia.
Pisać testy, opowiadania, rozprawki,

Nie bać się z niemieckiego poprawki.
W nagrodę czeka mnie świadectwo z paskiem
I ukończenie szkoły z oklaskiem.

Bartosz Kacperski, 8c



Lubię szkolne poranki,
bo mam pomocne koleżanki.
Na każdej lekcji fizyki,
pomagają mi uzyskać dobre wyniki.
Na każdej lekcji niemieckiego
mówią mi: „Dasz radę kolego!”
Na każdej lekcji matematyki
pożyczają mi ekierki i linijki.
Na każdej przerwie
bawimy się świetnie.

Maja Korytkowska, 8a



Szkoła „TAK”, Szkoła „TAK”!
Siedzi na jej dachu ptak.

Obserwuje dzieci przy wejściu do szkoły,
Czy każdy idzie wesoły?
Wakacji nadszedł koniec.
Powracamy do swoich klas,
Nowy rozdział się zaczyna,
Nauczycieli przywitać czas.

Szkoła „TAK”, Szkoła „TAK”!
Siedzi na jej dachu ptak.

Brajan Ciok, 8b



Najmłodsi o szkole

Pierwszoklasiści

Alicja: Szkoła TAK to mój drugi dom.

Klara: Lubię Szkołę TAK, bo jest najlepsza.

Nadia: Kocham sport, a w Szkole TAK mam dużo zajęć sportowych i mnóstwo ruchu.

Oliwier: Kocham Szkołę TAK, ponieważ mam tutaj dużo przyjaciół.

Szymon: „Lubię Szkołę TAK, ponieważ mam bardzo fajną wychowawczynię.

Tymon: Lubię Szkołę TAK, ponieważ mam tutaj dużo ciekawych przedmiotów.



Trzecioklasiści

Lubimy naszą szkołę, bo...

- uczy w niej wielu miłych nauczycieli.
- mamy wiele języków i możemy je wykorzystać, podróżując.
- nasza wychowawczyni jest cudowna.
- mamy dużo ciekawych atrakcji i zabaw.
- są w niej fajni koledzy i koleżanki.
- są fasonki, za które dostajemy nagrody.
- są organizowane ciekawe wycieczki.
- mamy tam dobre jedzenie.
- są ciekawe lekcje z matematyki i informatyki.
- uczą w niej najlepsi nauczyciele.
- można się w niej dużo nauczyć.
- lekcje są niesamowite.
- nauczyciele w niej uczący są pomocni i szczerzy.



Szkolne przyjaźnie

"Szkolna koleżanka"

Moja koleżanka ze szkolnej ławy,
charakter ma całkiem ciekawy.
Jest towarzyska, wesoła, serdeczna,
cały czas uśmiechnięta, a nawet waleczna.
Wysoka, mądra, miła,
bo taka z niej super dziewczyna!
Bardzo się z nią lubimy,
choć czasem się pokłócimy.
Na lekcjach często coś podpowie
i czasem Pani się o tym dowie.
Z koleżanką zawsze dobrze żyć,
o takiej przyjaciółce można tylko śnić!

Mikołaj Szarek, 5b

" Moja kumpela"

Moja szkolna kumpela na koniach ze mną śmiga
i od tych zajęć nigdy się nie miga!
Wspólnie do stajni chodzimy
i nasze konie czyścimy.
Gdy się w weekendy widzimy,
to na pyszne naleśniki lecimy.
Jest dla mnie pomocna i miła,
w sumie od początku taka była.
Gdy w nauce mi nie wychodzi,
to z pomocą mi przychodzi.
Lubimy razem spędzać czas,
bo zawsze ciekawe przygody czekają na nas!

Maja Rucińska, 5b

Szkoła we wspomnieniach uczniów

Szkoła „TAK” istnieje już 30 lat. I chociaż ja chodzę do niej od niecałych ośmiu, chętnie podzielę się kilkoma moimi wspomnieniami.

Bardzo miło wspominam pierwszą wychowawczynię naszej klasy 1C - panią Justynę. Była to osoba o miłym wyrazie twarzy, jasnych, blond włosach, często spiętych w koczek. Uczyła nas edukacji wczesnoszkolnej. Zawsze była cierpliwa, pomocna i życzliwa. Niestety, odeszła po pierwszej klasie, ponieważ oczekiwała narodzin dziecka.

W naszej szkole funkcjonował szkolny sklepik. Na przerwie można było kupić sobie popcorn, ciasteczka, kukurydziane chrupki, itp. Jednak największym powodzeniem cieszyły się karty z gry Pokemon. Niestety, dostępne były tylko przez jeden rok. W wolnym czasie graliśmy nimi z kolegami i koleżankami oraz się nimi wymienialiśmy. Do tej pory mam je w kolekcji. Będą moją pamiątką ze szkoły podstawowej.

Ulubioną kiedyś grą mojej klasy na przerwie była „mucha”. To gra na zasadach berka, lecz trzeba było się trzymać ściany, aby „muchą” nie mogła cię złapać.

Żeby jednak nie było za łatwo, musieliśmy co jakiś czas odrywać się od ściany. Ta aktywność dawała nam chwilę wytchnienia od nauki i zacieśniała przyjaźnie.

Od pierwszej klasy lekcje muzyki prowadziła pani Edyta Przeradowska. Bardzo ją lubiliśmy, chociaż kazała nam się uczyć grać na fletach, co nie zawsze nam wychodziło. W czwartej klasie, ku naszej radości okazało się, że będzie naszą wychowawczynią na resztę naszego pobytu w szkole.

Kiedy z powodu pandemii musieliśmy przejść na naukę zdalną, w ostatni dzień w szkole, na geografii prawie cała klasa ubrała czapki. Zrobiliśmy to dla żartu, a ponieważ pani od geografii ma świetne poczucie humoru, pozwoliła nam zostać w nich do końca lekcji. Gdy nauczycielka pytała, czemu mamy czapki, odpowiadaliśmy, że ich nie mamy i wskazywaliśmy na osoby bez czapek, mówiąc, że one je mają.

To tylko kilka z cudownych wspomnień z naszej szkoły. Chętnie kiedyś spiszę ich więcej, a może nawet podzielę się nimi.

Zoja Chańska, 8c



Niezapomniany dzień

Moim najlepszym, a zarazem też najciekawszym wspomnieniem ze szkoły jest pierwszy dzień obchodów 30-lecia mojej placówki. Mimo tego, że minął od tego dnia już ponad miesiąc, pamiętam go, jakby był wczoraj. To jeden z lepszych dni w moim życiu!

Od samego rana świeciło słońce, a niebo było bezchmurne. Ucieszyłam się, bo na ten dzień zaplanowano dużo atrakcji, między innymi na świeżym powietrzu. Gdy weszłam do budynku szkoły, przypomniały mi się wszystkie momenty w niej spędzone. Po chwili zaczęłam szukać swoich koleżanek. Kiedy je zobaczyłam, poczułam przypływ radości. Porozmawiałyśmy trochę, jednak do sali weszła już nasza wychowawczyni. Przywitała nas z uśmiechem i pytała się nas o wakacje, o to czy udało się nam wypocząć. Czas minął szybko, a że kolejne atrakcje już czekały, musieliśmy się pożegnać. Następnie w planie była lekcja o mitologiach. Nasz nauczyciel postanowił wybrać indyjską. Podczas trwania zajęć mogliśmy poznać tę fascynującą mitologię, na przykład czytając o niej, czy dyskutując.

Potem poszliśmy na pokaz piłkarski, który odbywał się w sali gimnastycznej. Nie mam pojęcia, jak ten mężczyzna to robił, ale te jego ćwiczenia i triki były jak nie z tej ziemi! Widać było, że on to kocha i ma do tego talent. Po zakończeniu drugiego układu, który przygotował, wszyscy myśleli, że już skończył. Niespodziewanie zaprosił na scenę dwóch ochotników. Pokazał, w jaki sposób obraca się piłkę na palcu oraz trzyma się ją na głowie, tak by nie spadła. To było niesamowite!

Czekała na nas najlepsza ze wszystkich przygotowanych atrakcji, wycieczka do podziemi! Na nią nie mogłam się wprost doczekać! Kiedy nadeszła pora wyjścia, bardzo

się ucieszyłam. Nie obeszło się jednak bez problemów. Okazało się bowiem, że autobus odjeżdżał za kilka minut. Musieliśmy przyspieszyć, by zdążyć. Na szczęście przybyliśmy na czas. W autobusie nie było klimatyzacji, przez co panował ukrop. Każdy to mocno odczuwał i liczył, ile przystanków do końca. W końcu wysiedliśmy, a że w zapasie mieliśmy pół godziny, panie pozwoliły iść nam kupić sobie coś do picia lub jedzenia. Ja kupiłam wodę, a koleżanki gorącą czekoladę.

Nadeszła pora na właściwą część wycieczki. Kiedy weszliśmy do wskazanego miejsca, ukazały nam się mundury, stare samochody, zdjęcia oraz ordery. Przechodziliśmy przez ciemne korytarze, pokoje, wszystko było dość przerażające. Widzieliśmy także wystawę, która wisiała na grubych, czarnych ścianach. Dowiedzieliśmy się, kiedy najczęściej bombardowano Szczecin. Gdy skończyliśmy pierwszą z trzech tras, dostaliśmy czas wolny. Wraz ze swoimi koleżankami poszłam na taką o tematyce PRL-u.

- Nie sądzisz, że to strasznie ciekawa trasa? - spytałam.

- Tak, to jedna z lepszych tutaj - odparła moja koleżanka.

Porobiłyśmy sobie zdjęcia, ale nadszedł czas powrotu. Kupiłam sobie stamtąd magnes z moją ulubioną trasą!

Według mnie to jedno z najciekawszych wyjść szkolnych. Wiem, że ten dzień zostanie mi w pamięci na zawsze. Mam nadzieję, że będzie więcej takich wycieczek, między innymi po to, by móc zachować je długo we wspomnieniach!

Karolina Lasota, 8c



Nieskończona droga

Pewnego słonecznego dnia, podczas zielonej szkoły, zdarzyło się coś, czego nigdy nie zapomnę. Nic nie wskazywało na to, co miało nastąpić.

Wraz z koleżankami zasiadłyśmy do stołu i zaczęłyśmy jeść śniadanie. Wyjazd odbywał się w Mrzeżynie, więc było wiele atrakcji, które na nas czekały.

- Jestem ciekawa, co będziemy dzisiaj robić- powiedziałam do przyjaciółki.

- Zaraz się okaże, chociaż myślę i mam nadzieję, że pójdziemy do miasta- odparła Wiktoria.

Po chwili pani Karolina opowiedziała o dzisiejszym planie dnia - zakupy pamiątek oraz gry plenerowe. Ucieszyłam się z tego powodu, w końcu niecodziennie ma się okazję, żeby być w centrum Mrzeżyna. Spacer do miasta poszedł sprawnie. Kupiłam piękną, pluszową foczkę i lody truskawkowe.

Nadeszło popołudnie, a wraz z nim powrót do ośrodka. Nagle skręciliśmy w inną ulicę! Okazało się, że plany zostały zmienione, więc wracamy przez plażę. Niesamowicie mnie to uszczęśliwiło, ponieważ jeszcze nie byliśmy nad wodą. Gdy tylko wkroczyliśmy na teren plaży, chmury pociemniały i zerwał się wiatr.

Nikt się zbytnio tym nie przejął, chociaż było to dziwne, bo od rana pogoda była słoneczna. Spacerowaliśmy, a końca piasku nikt nie widział. Wszyscy zaczęliśmy robić się nieco niecierpliwi. Nogi powoli odmawiały współpracy, a z oddali można było usłyszeć jęki cierpienia. Wtem, wiatr nasilił się, fale zburzyły. Piasek wlatywał w oczy. Usłyszeliśmy huk. Niektórzy padli na piach, inni wlekli się na kolanach. Burza rozpętała się na dobre. Wszyscy stracili wszelkie nadzieje, już mieliśmy się poddać. Wtedy ujrzałam schody. Niewyraźnie, lecz wiedziałam, że tam są. Każdy wiedział. Odzyskałam siły i rzuciłam się biegiem w ich stronę.

Wykończeni na śmierć, wróciliśmy do ośrodka. Zajęcia terenowe zostały odwołane. Kiedyś powiedziałabym, że to najgorsze co mi się przydarzyło. Teraz jednak wspominam wszystko bardzo dobrze. Nie zapomnę uczuć, które mi towarzyszyły podczas wędrówki. Mimo tego, że nie widzieliśmy końca plaży, to udało się każdemu bezpiecznie wrócić. Nieważne jak źle by było, musimy się podnieść i iść dalej.

Ewa Plitnik, 8c



Szkolny mecz

Był ciepły, czerwcowy dzień. Już od rana bardzo się stresowałem, ale wiedziałem, że muszę ten stres opanować. Byłem w połowie drogi do punktu zbiórki, gdy nagle rozpętała się wichura. Od razu pomyślałem sobie, że przez warunki pogodowe mecz może zostać odwołany. Jednak byłem dobrej myśli i udałem się na miejsce spotkania. Na parking, przy autokarze okazało się, że mecz szkolny został przesunięty o godzinę. Nie zmartwiłem się zbytnio, ponieważ mieliśmy z klasą więcej czasu do przećwiczenia układów.

Podróż na boisko trwała 30 minut, przez całą drogę serce mi biło bardzo szybko. Gdy dojechalismy na miejsce, pogoda już zdążyła się uspokoić, a moim oczom ukazało się piękne boisko. Było ono wyposażone we wszystkie potrzebne sprzęty. Miało piękną, zadbaną trawę. Mieściło ponad pół tysiąca osób i przede wszystkim było ogromne. Przypomniały mi się słowa mojego taty: „Nie martw się, że nie wychodzi Ci uderzanie piłki, zobaczysz, jeszcze kiedyś rozegrasz mecz na prawdziwym boisku”.

Po dwóch godzinach rozpoczął się mecz. Nie mogłem się skupić, nic nam nie wychodziło. Byliśmy na przegranej pozycji, było 3 do 1, a to dopiero pierwsza połowa meczu. Każdy na boisku krzyczał do mnie, że nic nie robię, że się ociągam. Nie była to dla

mnie dobra motywacja. Pierwsza połowa meczu minęła, a my rozeszliśmy się do szatni. Byliśmy załamani, gdy nagle trener powiedział:

- Chłopaki, nie możemy im dać wygrać!
- Ale oni są lepiej przygotowani - powiedział ktoś z końca szatni.

Trener rzekł:

- Nie możecie się poddawać, za dużo włożyliście wysiłku w treningi. Pokażcie wszystko, na co was stać. Nawet jak przegracie, będziecie najlepsi! Wierzę w was!

Rozpoczęła się druga połowa meczu. O dziwo, zaczęliśmy lepiej, a po 10 minutach mieliśmy już dwa gole. Na koniec postanowiłem wykonać trik, który rzadko mi wychodził. Wiedziałem, że będzie trudno. Nagle mój trik spowodował, że strzeliłem gola, który zadecydował o naszej wygranej. Wszyscy szkolni koledzy mnie docenili i gratulowali. Byłem z siebie dumny.

Po tym całym zdarzeniu śmiem twierdzić, że to był mój najlepszy dzień w życiu. Zrozumiałem, że trzeba w siebie wierzyć i walczyć do końca, bez względu na sytuację. Motywacja nauczyciela dodała nam skrzydeł, a jako grupa odnieśliśmy wielki sukces.

Krystian Koziel, 8c



Londyn

Pewnego dnia moja szkoła postanowiła zorganizować wycieczkę do Londynu dla uczniów klas starszych. Bilety rozchodziły się jak ciepłe bułeczki, ale ja razem z moimi dwoma kolegami – Calebem i Karolem zdążyliśmy je zakupić.

Dzień przed wyjazdem był bardzo nerwowy. Musiałem się spakować i mimo, że miałem już wszystko, cały czas sprawdzałem, czy niczego nie zapomniałem z listy rzeczy, które mieliśmy wziąć ze sobą. Następnego dnia, kiedy dojechalismy na miejsce zbiórki, byłem bardzo podekscytowany. Po opuszczeniu Szczecina czekała na nas dziewięciogodzinna podróż do Francji. Tam mieliśmy zaplanowany nocleg. Do celu dojechalismy około północy. Następnego ranka, kiedy schodziliśmy na śniadanie, strasznie bolały mnie plecy, ponieważ łóżka, na których spaliśmy, były bardzo niewygodne. O godzinie dziesiątej wyruszyliśmy w stronę Morza Północnego, żeby przepłynąć promem do Wielkiej Brytanii. – Jakie piękne są te klify – powiedział Caleb, kiedy płynęliśmy koło nich.

– Mi też się podobają – odparł Karol, wyglądający za okno promu.

– Karolu, zamknij to okno i usiądź na miejsce – ze złością krzyknęła pani Karolina.

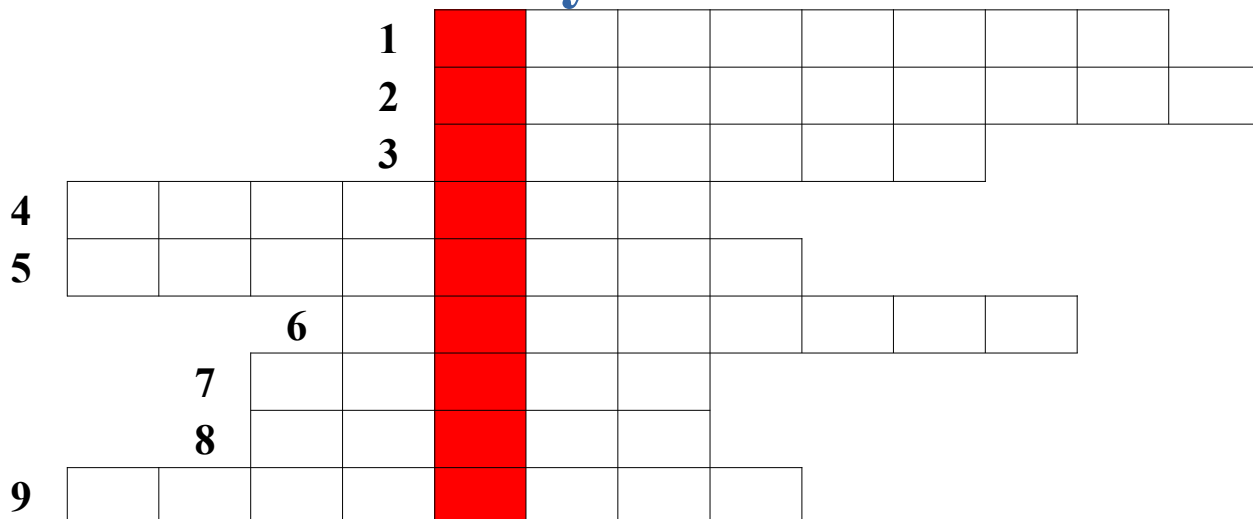
Po zwiedzeniu kilku zamków zatrzymaliśmy się w bardzo luksusowym hotelu. Jedną z atrakcji było zobaczenie pałacu Królowej Elżbiety II. Staliśmy pod Big Benem i widzieliśmy London Bridge – jeden z najbardziej znanych mostów na świecie. W ostatnim hotelu bardzo się pokłóciliśmy z Calebem i doszło do bójki. Tak bardzo się szarpaliśmy, że aż z szafki spadł telewizor. Na szczęście nic się nie stało, nie został uszkodzony. Od tamtej bójki razem z Calebem jesteśmy przyjaciółmi. Bardzo podobał mi się ten wyjazd i wróciłem do Polski z masą wspaniałych wspomnień.

Uważam, że przez tamtą bójkę zyskałem przyjaciela, na którego zawsze mogę liczyć. To były jedne z najlepszych chwil w moim życiu. Nie myślałem, że szkolna wycieczka może być tak atrakcyjna.

Jan Dębowski, 8c



Krzyżówka



Pytania do krzyżówki:

- Prężnie działa w szkole, reprezentuje interesy uczniów.
- Bieg po - cykliczna szkolna impreza.
- Rozbrzmiewają w różnych językach przed Bożym Narodzeniem.
- Szkoła – lubimy ją bardzo!
- Fabryka Świętego - szkolna impreza dla najmłodszych.
- Uroczystość klasowa organizowana przed Wielkanocą.
- Od początku gramy z WOŚP. Szkoła TAK kilka lat temu założyła nawet swój.....
- English meeting.
- Pani Milena Malec.



Rymowanki

1. Przed każdą imprezą
ćwiczą, grają i śpiewają.
Żadnej próby nie opuszczają.
W dniu występu stoją prosto jak mur -
To oczywiście nasz szkolny.....
* * *

2. Po lesie biegamy,
śladów szukamy,
zadania różne rozwiązujemy
i "sportowo" szalejemy!
Nie ma znaczenia tu żaden wiek -
To oczywiście po ziemniaka.....
* * *



3. Przed Wielkanocą je organizujemy,
stół cudnie ozdobiony wtedy szykujemy.
Masę potraw na nim stawiamy,
które później z chęcią zjadamy.
Pięknie świeci nam wtedy słońeczko -
To przecież nasze klasowe.....

4. Na basenie pływamy,
na korcie w tenisa gramy.
Na wf-ie chętnie ćwiczymy,
na kółka różne też chodzimy.
Wszystko to kochamy,
ale na jedno najbardziej czekamy!
Ona nas w czerwcu nęci i woła -
To przecież Zielona.....
* * *

5. Gdy zima ustępuje,
a przebiśnieg na świecie góruje,
my z chęcią na wycieczkę jedziemy,
wspólnie się bawimy i integrujemy.
en czas jest dla nas radosny -
Bo to przecież Powitanie.....
* * *

6. Raz w roku jest taki piątek,
u nas panuje wówczas porządek.
Do domu wtedy nie wracamy,
bo w szkole mamy!

Szkoła „TAK” we wspomnieniach naszych Absolwentów

Marta Lenzion
(Absolwent 1998/1999)

Zaczynałam szkołę jako trzeci rocznik, kończyłam jako pierwszy razem z pierwszą w naszej szkole klasą ósmą (moja klasa kończyła klasę szóstą i szła do gimnazjum). Co wyróżniało już wtedy naszą szkołę? Naprawdę kameralna atmosfera, wiele językowych zajęć, eventów i konkursów, i te najbardziej niezapomniane niesamowite artystyczne wydarzenia: przedstawienia, kabarety, koncerty. Trafiła mi się nawet konferansjerka a'la Torbicka kilku koncertów. Zakończenia roku na deskach starej "Pleciugi" wszystkim nam chyba zostaną w pamięci już na zawsze, a w wielu koleżankach i kolegach z mojej klasy zaszczepiły artystyczne zamiłowania i zdecydowanie pomogły w budowaniu pewności siebie.

Cieszę się, że podobną historię piszą sobie teraz moi synowie, chodząc do "TAKa".

* * *

Marta Dorozik
(Absolwent 2021/2022)

W Szkole TAK poznałam dużo miłych osób i otrzymałam wiele przydatnych rad od nauczycieli oraz rówieśników. Ze szkoły wyszłam z ogromną wiedzą i bardzo dobrymi wynikami, co otworzyło mi drogę do wymarzonego liceum. Życzę powodzenia tegorocznym ósmoklasistom i wszystkiego dobrego dla Szkoły!

* * *

Weronika Masny
(Absolwent 2021/2022)

Fajnym ułatwieniem w TAK-u było to, że każda klasa miała własną salę i nie trzeba było nosić plecaków po całej szkole. Mam dobre wspomnienia z podstawówki i życzę, żeby SP TAK dalej się rozwijała.

* * *

Katarzyna Perdek
(Absolwent 2009/2010)

Gdy wspominam Szkołę TAK, w moich myślach pojawia się kolorowa, przyjazna uczniom szkoła, do której chodziłam z ogromną chęcią. Uczyli w niej wspaniali nauczyciele, zawsze chętni do pomocy. Ich lekcje były ciekawe, a nauka odbywała się w miłej atmosferze. W mojej klasie byli wspaniali koledzy i koleżanki. Wspieraliśmy się, pomagaliśmy sobie wzajemnie. Zawsze z niecierpliwością czekałam na zajęcia sportowe, które uwielbiałam. Było ich wiele, każdy mógł wybrać coś dla siebie. Tenis, basen, łyżwy, tańce- chodziłam na wszystkie! Szkoła kojarzy mi się też z ogromną ilością imprez, konkursów, pokazów, występów, w których miałam okazję często brać udział. Z niecierpliwością czekałam zawsze na zajęcia teatralne prowadzone przez pana Jacka Wierzchowskiego. Grałam w wielu sztukach teatralnych, musicalach. Mogłam rozwijać swoje pasje, zainteresowania i uczyć się od najlepszych. Te wspomnienia zostaną ze mną na całe życie. Każdemu życzę, aby mógł uczęszczać do tak wspaniałej szkoły, jaką jest Szkoła "TAK".

* * *

Vanessa Rojewska
(Absolwent 2019/2020)

Wspominam Szkołę „TAK” za każdym razem bardzo dobrze. Za ciepło i wsparcie, które dostałam w podstawówce, będę wdzięczna już zawsze. Wspaniali nauczyciele i najlepsza klasa pod słońcem - dali mi wspomnienia, których nie zapomnę prędko!



„Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat.” Janusz Korczak



ODPOWIEDZI DO RYMOWANEK 1. chór 2. bieg 3. Jajeczko 4. Szkoła 5. wiosny 6.nocowanie. ODPOWIEDZI DO KRZYŻÓWKI:1. Samorząd 2. Ziemniaka 3. Kolędy 4. Zielona 5. Mikołaja 6. Jajeczko 7. Sztab 8. Drama 9. Dyrektor